

TEMAT TYGODNIA

16 Gotowi na wszystko. Nielegalne transplantacje narządów to dla mafii kwitnący biznes. Bogaci zapłacą każdą cenę za przedłużenie życia. Biedni sprzedadzą narząd za każdą cenę, licząc na poprawę losu. *Der Spiegel*

2 PROFILE

ECHA POLSKIE

4 Kto zamawiał budzenie? **Jarosław Kaczyński** nie wygra, ale może osłabić **Donalda Tuska**. *Die Zeit*

5 Nie owija w bawełnę. **Radosław Sikorski** i spółka – nowy styl polityków UE. *El País*

POLITYKA

6 Półprawdy i całe kłamstwa. Czego **Barack Obama** i **Mitt Romney** nie powiedzą w żadnej debacie. *TomDispatch.com*

10 Będzie Bidzina. Prognozy dla Tbilisi. *Gazeta.ru, Asia Times*

13 Damasceńska prowokacja. Jak Syria Turcji, tak Turcja Syrii. *Süddeutsche Zeitung*

GOSPODARKA

14 Wzrost na wyrost. Zapomnijmy o dynamicznym rozwoju. *The Guardian*

REPORTAŻ

22 Dylemat więźnia. W Libii ofiary wsadziły za kraty oprawców. *Der Spiegel*

26 Kałazę grają Marsylianę. Narkobiznes robi rewolucję we Francji. *L'Express*

SPOŁECZEŃSTWO

30 Moja rada? Zdrada! **Catherine Hakim** ma przepis na udane małżeństwo. *The Daily Telegraph*

34 Naga prawda. Goły jak chiński artysta. *Courier International*

36 Nuty triumfu. Co mogą zrobić biedne niewidome kobiety w Egipcie? Założyć orkiestrę i odnieść sukces. *El País*

TECHNIKA

39 Dwa kółka 2.0. Rower pomyśli i pojedzie za ciebie. *Der Spiegel*

MEDIA

40 U źródeł Amazonu. Czym grozi monopol na rynku księgarskim. *Die Zeit*

KULTURA

44 Mlekiem płynąca. **Penélope Cruz**: „Prostytutka to atrakcyjna rola dla aktorki”. *El País*

47 Europa mnie nie zrozumie. **Kim Ki-duk** straszy Azję. *Ogoniok*

50 Czarne na białym. **Andrzej Stasiuk** jako wydawca. *Neue Zürcher Zeitung*

52 Pianista autysta? **Glenn Gould** zachwyca, drażni i prowokuje. *The Guardian*

54 Orłów cień. Gitarzyści **The Eagles** poległ na solowych płytach. *SZ*

KULINARIA

56 Skrzydełko czy pletwa? Dlaczego wszystko smakuje jak kurczak. *Slate*

ARCHEOLOGIA

59 Do dna! Poszukiwacze zatopionego komputera. *The Guardian*

PERSONALIA

60 Dwanaście mgnień Putina. Spacer po Petersburgu tropem Władimira Władimirowicza. *Ogoniok*

MIKROFORUM

FELIETON

64 Kolorowy zawrót głowy. Magia środków przeciwbólowych. *The Guardian*



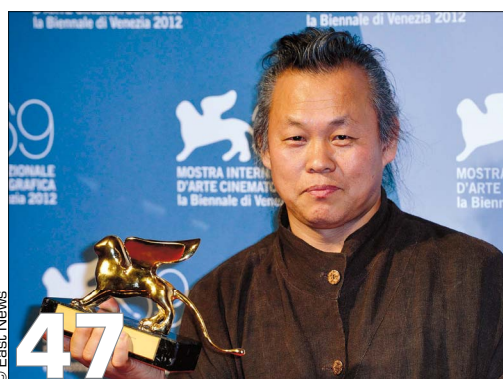
© Reuters/Forum

◀ **Przestępcy grają na organach. Oplaca im się.**



© Mat. pras.

◀ **Co Bóg złączył, człowiek przełączy...**



© East News

◀ **Kim Ki-duk: „Lew dodał mi skrzydeł”.**



© www.eaglecartoons.com

◀ **Krewni i znajomi z Petersburga.**

Dyslektyk z kamerą

Steven Spielberg ma trudności z czytaniem i pisanem! W wywiadzie dla serwisu Friends of Quinn słynny reżyser po raz pierwszy opowiedział o swojej dysleksji, zdiagnozowanej u niego pięć lat temu: *To był ostatni brakujący element tajemnicy, którą zachowywałem dla siebie przez wszystkie te lata. 65-letni dziś Spielberg nauczył się czytać dwa lata później niż rówieśnicy. Kpiny i docinki otoczenia wywoływały u niego lęk. Przyjaźń z innymi wyśmiewanymi w szkole kolegami zainspirowała go do napisania scenariusza filmu „Goonies” (1985, reż. Richard Donner). Filmowiec wyznaje, że lektura scenariuszy i książek zajmuje mu dwa razy więcej czasu niż jego kolegom z Hollywood. – Nigdy nie czułem się ofiarą. Kino bardzo mi pomogło. Ocaliło mnie od wstydu i poczucia winy. Film był dla mnie wielką ucieczką. Jego najnowszy obraz „Lincoln” będzie miał amerykańską premierę już za miesiąc.*

Na podstawie Examiner, L'Express



Kabaret starszych panów

Czy muzyka na pewno łagodzi obyczaje? W zeszłym roku **Brian Wilson** (na zdjęciu z prawej) i jego kuzyn **Mike Love** postanowili zakopać topór wojenny, by godnie uświetnić 50-lecie powstania grupy **The Beach Boys**. Zawieszenie broni między muzykami nie trwało długo: cierpliwości starczyło na nagranie nowej płyty i zagranie paru koncertów. Obecnie 71-letni wokalista i saksofonista Mike Love, który ma prawa do nazwy legendarnego zespołu, zapowiedział, że kolejne koncerty w ramach trasy „Celebration” odbędą się bez udziału Briana Wilsona, Ala Jardine’a i Davida Marksa. – *Jestem rozczarowany i nie rozumiem, dlaczego Mike nie chce kontynuować trasy z naszym udziałem. To my jesteśmy prawdziwymi The Beach Boys* – oświadczył 70-letni Wilson, jeden z założycieli grupy i główny kompozytor jej przebojów. Pod internetową petycją z poparciem dla wykluczonych podpisały się już tysiące fanów.

Na podstawie Daily Mail, L'Express i Now Lebanon

Gotów do rozmów

Turecki premier **Recep Tayyip Erdogan** zaskoczył współpracowników, nie wykluczając wznowienia negocjacji z rebeliantami z Partii Pracujących Kurdystanu (PKK). – *Możliwy doświadczył szef rządu, nawiązując do nazwy wyspy na Morzu Marmara, gdzie od 1999 r. więziony jest lider PKK Abdullah Öcalan. W chwili obecnej we wschodnich prowincjach kraju szaleje krwawy konflikt. Od czerwca 2011 r. zginęło tam około 700 tureckich żołnierzy i policjantów oraz kurdyjskich bojowników, a górskie obszary przy granicy Iraku są pod kontrolą partyzantki. Wygląda to na fiasco opcji militarnej wybranej w ostatnich miesiącach przez szefa rządu, który za dwa lata chce startować w wyborach prezydenckich.*

Na podstawie Le Nouvel Observateur, Libération

O Turcji czytaj również na str. 13



Kliknęli ją

Julia Schramm, czołowa działaczka niemieckiej Partii Piratów, nie ma ostatnio dobrej prasy. 26-letnia Schramm jest, podobnie jak jej partia, gorącą zwolniczką wolności w internecie, w tym prawa do swobodnej wymiany treści chronionych prawem autorskim w celach niekomercyjnych. Tyle że niedawno wydała książkę „Klick mich: Bekenntnisse einer Internet-Exhibitionistin” (Kliknij mnie: wyznania internetowej ekshibicjonistki) za 100 tys. euro zaliczki. Gdy w sieci pojawiły się pirackie kopie tego dzieła, Schramm i jej

wydawca spróbowali zablokować ich rozpowszechnianie. Prasa kpi z niekonsekwencji piratki, a partyjni koledzy w ostrych słowach oskarżają ją o hipokryzję. Obecnie Schramm przyznaje, że

być może powinna postawić twardsze warunki w negocjacjach z wydawcą, i zapewnia, że po odzyskaniu praw autorskich do swego dzieła udostępni je wszystkim.

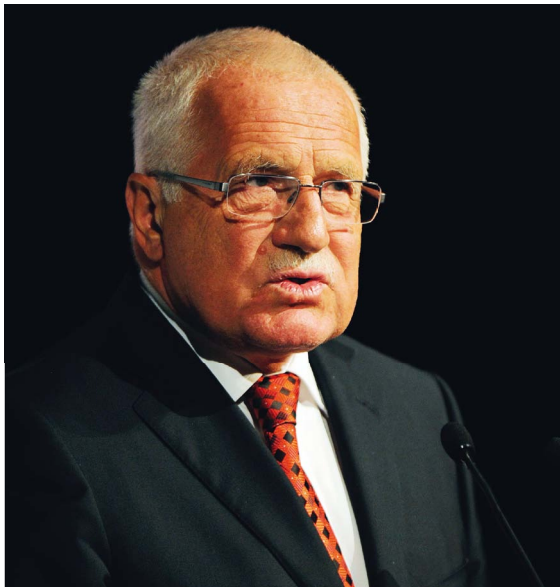
Na podstawie Der Spiegel, Marianne



Ja jako ofiara

Plastikowe kulki z dziecięcego pistoletu wywołały w Czechach efekt kuli śnieżnej. Najpierw prezydent **Václav Klaus** został z takiej zabawki ostrzelany przez znerwicowanego wyborcę. Ochrona zapłała, ale Klaus wyszedł bez szwanku i na początku atak wyśmiał, ponoć współpracownikom mówił, że za taki czyn należy się „strzał w pysk”. Potem jednak zaczęła się licytacja na słowa. Kilka godzin po incydencie prezydent mówił z kamienną twarzą o „zamachu” i fali „ataków prasowych” na własną osobę. Jego rzecznik dodał, że „zamachowca” na pewno będą bronić „lewicowi intelektualiści”. Takie cierpiętnictwo zirytowało znanego z ciętego języka Romana Jocha, doradcę premiera. „On się zachowuje jak zaszlochana, kremlofilna baba!” – napisał, czyniąc aluzję do słabości prezydenta do obecnych władz Rosji. Ale tego już było za wiele, bo natychmiast został przez premiera zwolniony.

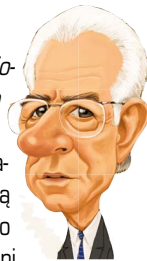
Na podstawie Lidové Noviny



Premier na bis

– Nie ubiegam się o reelekcję. Jeżeli jednak wiosenne wybory nie wyłonią żadnej większości, to będę do dyspozycji – wystarczyło, że **Mario Monti** wspomniał o gotowości do dalszego sprawowania władzy, a wstrząsnęło to włoską sceną polityczną. Przywódca chadeków Pier Fernando Casini i były lider skrajnej prawicy Gianfranco Fini ogłosili utworzenie listy mającej wspierać „Super Maria”. Dołączył Luca di Montezemolo, szef firmy Ferrari, ze swoim ruchem Italia Futura. W trudnej sytuacji znalazło się ugrupowanie Lud Wolności byłego premiera Silvia Berlusconi. Berlusconi z jednej strony myśli o powrocie do władzy, a z drugiej nie może lekceważyć sondaży wróżących mu klęskę. Tylko centrolewicowa Partia Demokratyczna opowiedziała się przeciwko scenariuszowi „Monti bis”.

Na podstawie Corriere della Sera, Le Point



Powiedzieli:

• **Ożenić się i nie dać** kobiecie mieszkania w prezencie? To czyste chuligaństwo!

Anonimowy chiński deweloper

• **Mój kraj** to nie drużyna piłkarska. Jesteśmy suwerennym narodem.

Cristina Fernández-Kirchner, prezydent Argentyny, o ostrzeżeniach ze strony MFW

• **Jestem z Belgii**, a konkretnie z Mons. Ale my, Belgowie, jesteśmy otwarci na świat.

Elio Di Rupo, belgijski premier, na wstępie przemówienia przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ

• **Mam własny samolot**, ale regularnie latam nim na spotkania obrońców środowiska.

Arnold Schwarzenegger, były gubernator Kalifornii

• **Niczego w Europie** nie można wymyślić bez Francji, ale wszystko może tu funkcjonować bez jej udziału.

Alain Minc, francuski analityk polityczny i gospodarczy

• **W wieku 16 lat** sypiałem z przyjaciółkami mojej matki.

Michael Douglas, aktor amerykański

Pokonany omyłkowo?

Czy porażka **Garriego Kasparowa** w pojedynku z superkomputerem Deep Blue nastąpiła przypadkowo? Taką hipotezę wysunął amerykański dziennikarz Nate Silver w książce „The Signal and the Noise”. Najlepszy szachista świata,

Blue pod koniec pierwszej partii. Komputer nagle poświęcił piona, co sugerowało dalekością strategię, której Rosjanin nie rozszyfrował. To osłabiło jego koncentrację i sprawiło, że zaczął przece-
niać możliwości maszyny. Jednak twór-

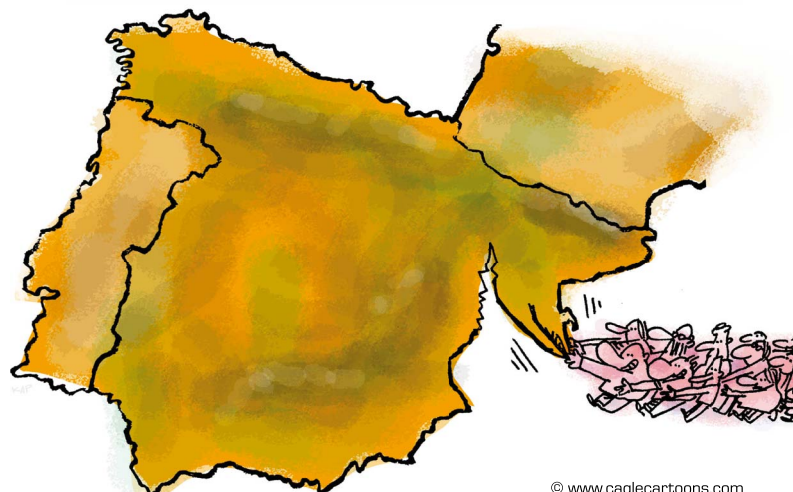


ta, pewny, że nie przegra z maszyną, w maju 1997 r. musiał uznać wyższość superkomputera skonstruowanego przez IBM. Po tej porażce Kasparow i inni szachiści zwracali uwagę na niekonwencjonalny ruch Deep

Blue potwierdzili, że do kodu oprogramowania wkraść się błąd. Czy gdyby nie ta pomyłka, Kasparow uniknąłby porażki? Na to pytanie nie odpowie już dziś żaden superkomputer.

Na podstawie Wired

Rysunek tygodnia



© www.caglecartoons.com



Demonstracja pod hasłem „Obudź się, Polsko!” (Warszawa, 29 września br.).

© M. Gaczyński / East News

Kto zamawiał budzenie?

Awanturniczy polityk **Jarosław Kaczyński** znowu jest na fali. Także dlatego, że premier **Donald Tusk** słabnie.

DIE ZEIT

Jarosław Kaczyński wie, że nie jest politykiem środka. Od czasu gdy dwa i pół roku temu w katastrofie lotniczej niedaleko Katynia stracił brata, ówczesnego prezydenta Polski, jeszcze bardziej oddalił się od centrum. Wciąż nosi żalobę, pragnie zemsty. Pragnie obalić Donalda Tuska i jego rząd, ponieważ obarcza go odpowiedzialnością za śmierć brata i 95 innych Polaków. A ponieważ dobrze wie, że sam polaryzuje scenę polityczną, bo nie jest człowiekiem środka – znalazł teraz kogoś w tym typie. To profesor socjologii, poważny, umiarkowany, a przede wszystkim – nieznany. Tylko raz w życiu, przed 15 laty, kandydował do Sejmu z ramienia partii liberalnej – bez powodzenia. Teraz zgodnie z wolą Jarosława Kaczyńskiego miałby zostać szefem rządu ekspertów. Jednak 99 procentom Polaków nazwisko Piotr Gliński absolutnie nic nie mówi.

JESZCZE KILKA PROCENT...

1 października Kaczyński przedstawił „premiera spoza rządu”. Bardzo starannie dobierał słowa. Zasugerował, że obecnie u władzy jest premier nieodpowiedni. Zaproponował własnego kandydata – odpowiedniego, ale pozbawionego możliwości sprawowania władzy. Na razie.

W ciągu najbliższych tygodni Kaczyński zamierza wnieść wnioski o wotum nieufności dla rządu. Powiedziawszy to, szybkim krokiem zszedł ze sceny, a dziennikarze za nim. Nieznany kandydat został na scenie sam.

Kaczyńskiemu nie udało się w ten sposób obalić Tuska – żadna z pozostałych partii go nie popiera. Ale może go osłabić. Już dziś w sondażach tylko kilka punktów procentowych dzieli PO od PiS. Kaczyński może atakować Tuska, używając argumentów zarówno natury moralnej, jak i politycznej. Może też prezentować siebie jako patriotę, którego poprą wszyscy rozczarowani. W tym celu zawarł sojusz, dzięki któremu udało mu się wyprowadzić na ulice największe rzesze ludzi od czasu przelomu w 1989 r. Przeciągnął na swoją stronę szefa związku zawodowego Solidarność, znowu zbliżył się do fundamentalistycznego ojca Rydzyka, dyrektora Radia Maryja. Nawet jego niegdyś protegowany, a później przeciwnik polityczny – Zbigniew Ziobro – dołączył wraz ze swoim ugrupowaniem Solidarna Polska. I tak ostatnio protestowało na ulicy od 50 tys. (według krytyków) do 200 tys. ludzi (według organizatorów) – pod hasłem: „Polsko, obudź się!”.

Przybyli z całego kraju. Jedni przyszli z obawy, że wkrótce ich sytuacja znacznie się pogorszy. Inni – ponieważ uważają, że Tusk nie jest prawdziwym patriotą,

tylko marionetką Rosjan (którzy jakoby stoją za zamachem w Smoleńsku). Jeszcze inni przybyli dlatego, że nie ufają mediom, wierzą natomiast Rydzykowi, któremu nie przyznano koncesji na bezpłatną transmisję cyfrową jego Telewizji Trwam, uznając jego finansową sytuację za niejasną. Wielka polityczno-religijno-społeczna demonstracja o wspólnym mianowniku, jakim jest niezadowolenie. Tusk szuka odpowiednich słów, ale nie umie ich znaleźć.

CZEKAJĄC NA ODWET

Pojawiła się kwestia ciał, które zamieniono: w katastrofie lotniczej zwłoki niektórych ofiar zostały tak zmasakrowane, że można było je zidentyfikować jedynie na podstawie DNA. Niektórzy krewni właśnie się dowiedzieli, że w grobach ich bliskich leżą obcy ludzie. Politycy z partii Tuska zareagowali opryskliwie. Jeden oświadczył, że państwo nie powinno ponosić kosztów ekshumacji, inny zarzucił opozycji polityczną instrumentalizację tragedii i zaapelował, żeby wreszcie zostawić kwestię katastrofy za sobą. Jednak jak bliscy mogą zostawić w spokoju coś, co będzie ich gnębiło przez resztę życia? Sytuacja trudna do udźwignięcia, Tusk to widzi, ale nic nie może poradzić.

Do tego jeszcze jego syn, 30-letni Michał, zaplątany jest w skandal wokół firmy Amber Gold. Podejrzewa się, że jego ojciec mógł o wszystkim wiedzieć. Już wkrótce syn stanie przed sądem, a premier Tusk nie będzie mógł mu przyjść z pomocą. A właśnie zbliża się do Polski jesień kryzysu. Podniesiono wiek emerytalny, burzą się związki zawodowe. Bezrobocie jest najwyższe od sześciu lat i wciąż rośnie. Wzrost gospodarczy przystopował, wykształceni Polacy wyjeżdżają z kraju. Polskę czeka kryzys, a rząd, wybrany zaledwie rok temu, sprawa wrażeńie bezsilnego. Pogłoski, że Tusk może objąć stanowisko w Komisji Europejskiej, dodatkowo mu szkodzą.

Wkrótce premier wygłosi exposé, trzecie w ciągu ostatnich pięciu lat. Powie, co jego rząd zamierza zrobić w najbliższych latach, i że konieczne będą cięcia i reformy. Wielu Polaków zada sobie pytanie, dlaczego nie zrobiono tego w poprzednich latach i czemu mają teraz płacić za kryzys. A Jarosław Kaczyński będzie siedział i czekał, aż nadejdzie jego czas odwetu.

Nie owija w bawełnę

Młodzi ministrowie, tacy jak Radosław Sikorski, próbują odnowić dyplomację UE. Wprowadzili odważny styl, nie boją się konfrontacji.

EL PAIS

Wasze interesy są w Europie. Nadszedł czas, aby i wasze serce tam się znalazło – oznajmił we wrześniu w Oksfordzie polski minister spraw zagranicznych **Radosław Sikorski**. Nie ma to nic wspólnego z tym, co się nazywa „językiem dyplomacji”, ale Sikorski nie jest ministrem starej daty. Nie owija w bawełnę. Jeżeli nie będziecie uczestniczyć w działaniach silnej Unii, to będzie wam groziła izolacja – tak brzmi jego przekaz.

To przemówienie przypomina jego wystąpienie w Berlinie z listopada 2011 r.: *Nie jesteście niewinną ofiarą marnotrawstwa innych, sami kilkakrotnie złamaliście zasady Paktu stabilności i wzrostu. Wasze banki dały przyzwolenie na pożyczki bez najmniejszej kontroli i nabyły bardzo ryzykowne obligacje* – powiedział Niemcom. Tego dnia wypowiedział również zdanie, które można uznać za historyczne ze strony polskiego ministra: *Mniej obawiam się potęgi Niemiec, niż zaczynam się obawiać niemieckiej bezczynności. Bezpośrednie i jednoznaczne słowa.*

AMBITNI I DOBRZE WYKSZTAŁCENI Carl Bildt, kontrowersyjny szef szwedzkiej dyplomacji, też bez ogródek mówi co myśli, i nie przejmuje się, że jego słowa mogą wywołać polemikę. Jego wypowiedzi czasami wywołują skandale. Stało się tak, gdy porównał rosyjską interwencję w Osetii Południowej do aneksji Sudetów przez nazistów albo gdy nazwał Izrael zagrożeniem.

Nie tylko kontrowersje, ale i bezpośredni, szczery styl łączą Sikorskiego i Bildta. Tym stylem posługuje się również Fin **Alexander Stubb**, minister handlu zagranicznego i spraw europejskich, felietonista i czynny bloger, który chętnie korzysta z Twittera (opowiada się, w przeciwieństwie do opinii publicznej, za wejściem Finlandii do NATO) czy też szef MSZ Bułgarii **Nikołaj Młade-**



now, który często wypowiada się na temat Bliskiego Wschodu.

Wszyscy ci ministrowie są prawicowi, stosunkowo młodzi, językiem ich studiów był angielski. To oni pokazują nową twarz europejskiej polityki zagranicznej. Ich cięte przemówienia, obecność na portalach społecznościowych, porozumienia ustalone przed spotkaniami, dobre stosunki z think tankami i środowiskami opiniotwórczymi oraz odważne szukanie sojuszników w instytucjach europejskich zmieniają zagraniczną politykę UE bardziej niż można by się tego spodziewać, biorąc pod uwagę znaczenie każdego z ich krajów.

Polska strategia jest wzorcowa nie tylko ze względu na aktywną rolę jej ministra w oczach opinii publicznej innych państw. Gdy Polska przewodniczyła UE w drugiej połowie 2011 r., jej rząd wzmocnił wsparcie dla polskich ośrodków stosunków międzynarodowych i popierał dziesiątki imprez w całej UE, aby polskie priorytety były w centrum uwagi w Brukseli i innych europejskich stolicach.

Polska stawia na analityków swojego ministerstwa, których jest w rzeczywistości pięć razy więcej niż w Hiszpanii, i ma zamiar podwoić ich liczbę do końca 2013 r. Pomysły, propozycje i uczestnictwo w europejskiej wspólnocie pomysłodawców, która wzniosłaby się ponad negocjacje między rządami, stanowią kluczowy punkt strategii Warszawy.

WSPÓLNE ANALIZOWANIE

Obecny kryzys pokazuje, że państwa członkowskie UE są coraz bardziej współzależne. Tradycyjna dyplomacja okazałaby się nieskuteczna. Triumfujący w Europie język dyplomatyczny, który jako jedyny może zakwestionować fakty dokonane i wszechmoc „trzech wielkich” (Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii), nie kończy się na międzyrządowych kręgach w Brukseli, na szczytach i w ambasadach. To nowy, odważny styl, który nie cofa się przed konfrontacją i nie traktuje dyplomacji jak wymiany określonych wcześniej interesów na poziomie stolic państwowych. Europejska polityka zagraniczna przekształca się powoli we wspólne analizowanie, tworzenie opinii i zaleceń.

Przedstawianie pomysłów i wspierających je argumentów stanowi podstawową misję ministrów spraw zagranicznych. Powinno tak się dziać we współpracy nie tylko z innymi szefami dyplomacji, ale też z przedstawicielami poszczególnych grup społecznych. Ci, którzy to pojęli, poczynając od Polski, nadają kierunek nowej polityce zagranicznej Unii Europejskiej.

JORDI VAQUER © El País SL, 28.09.2012



Jordi Vaquer, hiszpański analityk polityczny specjalizujący się w sprawach międzynarodowych, dyrektor Ośrodka Spraw Zagranicznych w Barcelonie (CIDOB). W latach 2008–2011 był ko-

ordynatorem projektu EU4Seas, uruchomionego przez Komisję Europejską do badania efektów polityki unijnej, dotyczącej współpracy w sprawach związanych z czterema morzami (otaczającymi Europę): Śródziemnym, Bałtyckim, Kaspijskim i Czarnym. Ma stałą rubrykę w hiszpańskim dzienniku „El País”.